

Antoni Młotek

O. Marie-Dominique Chenu OP jako teolog pracy

Wrocławski Przegląd Teologiczny 17/1, 129-140

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. ANTONI MŁOTEK

O. MARIE-DOMINIQUE CHENU OP JAKO TEOLOG PRACY

O. Marie-Dominique Chenu OP był profesorem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Strasburgu. Cieszył się sławą eksperta II Soboru Watykańskiego. Rzeczywiście jego poglądy były wykorzystane podczas dyskusji nad Konstytucją o Kościele w świecie współczesnym, nad Dekretem o apostołstwie świeckich, Dekretem o działalności misyjnej Kościoła i Dekretem o formacji kapłańskiej. W dokumentach soborowych przyjęto jego zapatrywania na temat „znaków czasu”, *consecratio mundi* i przydatności św. Tomasza w studiach teologicznych.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest teologia pracy w ujęciu o. Chenu. Zostanie tu udzielona odpowiedź na pytanie: Czy można uznać go za inicjatora teologii pracy, na jakich fundamentach filozoficznych i teologicznych opiera się ona, jaka jest według o. Chenu wartość pracy ludzkiej i jaki wpływ miała jego teologia pracy na dalsze nauczanie kościelne?

I. INICJATOR TEOLOGII PRACY

O. Marie-Dominique Chenu (ur. 1885) był z wykształcenia i zajmował się naukowo przede wszystkim historią teologii oraz filozofii średniowiecznej, zwłaszcza tomistycznej. Wraz z J. Maritainem i É. Gilsonem zastosował do studiów nad Tomaszem z Akwinu metodę historyczną. Prace te prowadził przez 20 lat jako profesor dominikańskiej szkoły w Saulchoir. Był też współzałożycielem Instytutu Badań Średniowiecznych w Ottawie (dziś w Montrealu). Drugi nurt jego działalności wiąże się niemal ze wszystkimi inicjatywami intelektualnymi, społecznymi czy duszpasterskimi katolicyzmu francuskiego ostatnich kilkadziesiąt lat w okresie odnowy Kościoła. I w tym nurcie jego działalności mieści się wypracowana przez niego teologia pracy. O. Chenu jest autorem licznych prac naukowych. Bibliografia

prac o. Chenu zawarta w zbiorze jego artykułów *La parole de Dieu* liczy 294 pozycje. Za śmiałość myśli i zaangażowanie poddany był bolesnym doświadczeniom. Potępiono jego książkę: *Une école de théologie: le Saulchoir*¹.

Wśród dzieł o. M.D. Chenu zasadniczym źródłem do opracowania jego teologii pracy jest książka *Pour une théologie du travail*, wydana w Paryżu przez Éditions du Seuil w 1955 roku, licząca 127 stron, przetłumaczona na języki: holenderski, niemiecki, hiszpański, angielski, polski. Jest to rozprawa niezwykle zwarta i skondensowana. Język rozważań, jakkolwiek precyzyjny, w niektórych miejscach raczej szkicowo tylko wyraża myśl, niż ją prezentuje w całym jej implikatywnym bogactwie.

W artykule na temat teologii pracy, opublikowanym w 1952 roku w czasopiśmie „Esprit” i stanowiącym pierwszy rozdział książki *Pour une théologie du travail*, o. Chenu skarży się, że dotychczas nie ma jeszcze teologii pracy. Jest teologia wojny, teologia historii, stosunków handlowych, lecz nie ma teologii pracy w sensie odrębnych opracowań, które ukazywałyby w świetle wiary wartość pracy ludzkiej. Myśl chrześcijańska, zwłaszcza w XIX wieku, badając zagadnienie pracy, nie wychodziła zasadniczo poza rozważania moralności intencji pracownika. Teologowie uważali, że ta dziedzina rzeczywistości ludzkiej, jako jedynie fizyczne pokonywanie oporu materii, jest sama w sobie czymś obojętnym, a wartość moralną nadaje jej dopiero właściwa intencja, zwłaszcza przez spełnianie obowiązków stanu. A przy tym uważali pracę prawie wyłącznie za karę za grzech. Za podstawę do takich rozważań służyły teksty Pisma Świętego w rodzaju Syr 38,24-34, Prz 6,6-11, w których jest mowa o pracy jako źródle osobistego zysku. Dotychczasowe więc opracowania teologiczne odnośnie do pracy można by określić jako moralistykę czy nawet mistykę pracy, a nie pełną teologię. A o ile jest to teologia, to zupełnie innego stylu niż ta, której rozwój postuluje o. Chenu w książce pod wymownym w tym względzie tytułem *Pour une théologie du travail*. Jako że zadanie współcześnie rozwijającej się teologii pracy wychodzi daleko poza ukazywanie tylko moralności intencji pracownika i wskazywanie na pracę jako karę za grzech².

Zdaniem autora *Pour une théologie du travail* cel teologii pracy polega na ukazywaniu obiektywnej wartości pracy zawartej w jej aspekcie ekonomicznym i ludzkim. Nie ograniczając się do moralizmu, teologia pracy ma ukazać wartość pracy samą w sobie, ze względu na jej własną prawdę, na jej skuteczność, ze względu na konstruowanie świata, na historyczne przeznaczenie ludzkości. W opracowaniu teologicznym – pisze o. Chenu – praca nie powinna być rozważana i określana przede wszystkim przez subiektywne środki, tzn. przez dobre czy złe intencje pracownika, ale przez jej obiektywną wartość, tzn. cel osiągnięty przez samo dzieło w jego wypełnianiu.

¹ Por. AAS 34(1942), s. 37.

² Por. M.D. CHENU, *Pour une théologie du travail*, Paris 1955, s. 10-12.

Skoro dotychczas nie było teologii pracy w sensie nauki ukazującej obiektywną wartość pracy, to co umożliwiło jej powstanie i obecny rozwój? Możliwość ta według o. Chenu zrodziła się dzięki badaniom teologicznym, doświadczeniom i wynikom z dziedziny psychologii, socjologii i filozofii pracy.

Po drugie, by mógł nastąpić rozwój wszystkich dyscyplin dotyczących pracy – a więc i teologii pracy – zdaniem autora potrzeba nowej świadomości, która dopiero wstrząsnąwszy życiem, przeobraża umysł. Świadomość ta zrodziła się w XIX stuleciu, kiedy praca w wyniku gruntownych przeobrażeń stała przed człowiekiem jako zupełnie nowa rzeczywistość. Nowe warunki i struktura tej rzeczywistości podnosiły nie tylko materialny dobrobyt, ale wytworzyły też proletariat, głęboko przeobrażając życie ludzkie. Myśl chrześcijańska – podobnie jak psychologia czy socjologia – dopiero od powstania proletariatu, jako społecznej konsekwencji wszechwładnego panowania maszyny, poczyna tworzyć teologię pracy³.

Nie uznaje o. Chenu za inicjatora teologii pracy T. Pszczołowski, który pisze: „Nie ma racji francuski dominikanin M.D. Chenu postulujący rozwój teologii pracy, która jego zdaniem pojawiła się nie tak dawno, bo dopiero akurat w połowie XX wieku [...]; jako bądź co bądź specjaliści w tym zakresie, zaponujemy i wyrazimy pogląd, że elementy teologii pracy dostrzegaliśmy i u Augustyna z Tagasty, i u Tomasza z Akwinu, u Lutra, i u Kalwina [...] Do teologii pracy zaliczamy niemal wszystkie filozofie, metafizyki pracy itp., które wyszły spod pióra katolickich autorów”⁴. Stanowisko T. Pszczołowskiego jest słuszne w tym punkcie, że chrześcijańska refleksja nad pracą nie jest nowa i ma duże zaplecze historyczne. Jednakże nie ma on racji, twierdząc, że sama teologia pracy nie jest czymś nowym, gdyż:

– elementy teologii pracy, które dostrzegaliśmy u ojców Kościoła, św. Tomasza z Akwinu, ostatnich papieży, pozostają ważnym materiałem w budowie teologii pracy, jednakże jej jeszcze nie stanowią;

– chrześcijańska filozofia pracy nie może być nazwaną teologią pracy, chociaż obydwie są przeniknięte światłem wiary; teologia pracy bowiem wychodzi z innego punktu i ma podstawy znacznie szersze niż filozofia pracy.

II. PODSTAWY FILOZOFICZNE I TEOLOGICZNE TEOLOGII PRACY

Praca według określenia o. Chenu jest aktem konfrontacji człowieka i natury⁵. Kim jest człowiek? Jaką filozoficzną koncepcję człowieka autor przyjmuje za podstawę dla teologii pracy?

M.D. Chenu nie tworzy oryginalnej antropologii filozoficznej. Przyznaje wyraźnie, że przejął ją od św. Tomasza. Jednakże posługując się filozofią unii substan-

³ Tamże, s. 13-15.

⁴ T. PSZCZOŁOWSKI, *Praca człowieka*, Warszawa 1966, s. 253.

⁵ M.D. CHENU, *La parole de Dieu*, t. 2 : *L'Évangile dans le temps*, Paris 1964, s. 543.

cyjonalnej, tzn. współistotności, wolności i determinizmu, o. Chenu wyraźniej niż św. Tomasz ukazuje wzajemną zależność między osobą a wszechświatem.

Przez swą naukę o czynnej postawie człowieka we wszechświecie autor włącza się w nurt myślowy, który istniał już u filozofów starożytnych, ojców Kościoła, a także u myślicieli średniowiecza – nurt, według którego człowiek jest mikrokosmosem. Zaslugą o. Chenu jest to, że potrafił dokonać syntezy tych poglądów i ukazać rolę i miejsce we wszechświecie człowieka pracującego. Tak jak św. Tomasz włączył do filozofii i teologii chrześcijańskiej pojęcie *homo naturalis*, tak o. Chenu podjął próbę, a przynajmniej zasygnalizował potrzebę włączenia do teologii pracy marksistowskiego pojęcia człowieka jako wytwórcy dóbr ekonomicznych.

Dalszym podstawowym pojęciem w teologii pracy jest pojęcie człowieka jako istoty społecznej. Praca bowiem kształtuje nie tylko związki między człowiekiem a przyrodą, ale także między ludźmi. Dzięki pracy, która w epoce wprowadzenia maszyny jest współpracą, w ludziach rozwija się świadomość uczestniczenia we wspólnym dziele i przynależności do wspólnoty ludzkiej. Człowiek nie występuje jako odosobniona jednostka uważająca przyrodę za własne dobro i wydobywająca z niej wartości użytkowe. Produkcja jest dziełem społeczeństw. Praca jest zasadą wspólnoty ludzkiej i nawet jako przejaw ekspansji człowieka nie ma charakteru przypadkowego. Dzięki niej przede wszystkim człowiek jest *zoon politikon*⁶. Teologia pracy zatem musi uwzględniać rozwój faktycznych stosunków sytuacji społecznej.

W kontekście powyższych stwierdzeń, gdy szukamy teologicznych podstaw teologii pracy według M.D. Chenu, można stwierdzić, że przed intencjami pracownika pierwszeństwo ma obiektywna wartość pracy, tzn. cel osiągniany przez samo dzieło w jego wypełnianiu. Albowiem w spotkaniu człowieka z przyrodą praca nie jest w pierwszym rzędzie wychowawczym czynnikiem doskonalenia się człowieka czy zdobycia zasługi, ale przede wszystkim wytwarzaniem dzieła⁷. Mówiąc ściślej, właśnie w procesie wytwarzania dzieła, przez podporządkowanie się i poddanie prawom materii, człowiek osiąga w pracy swą ludzką doskonałość. Pracownik tworzy z myślą o swym dziele i jednocześnie o sobie samym. W stałej współzależności doskonałości dzieła i doskonałości pracownika ta pierwsza ma znaczenie decydujące. W języku scholastycznym tym, co najpierw określa pracę, jest *finis operis* – doskonalenie dzieła, przed *finis operantis* – doskonalenie pracownika⁸.

O. Chenu wyraża myśl, że jedną z przyczyn dotychczasowego braku teologii pracy było za małe uwzględnienie właściwych podstaw filozoficznych i teologicznych dla teologicznego rozważania pracy. Podstawy takie można znaleźć, sięgając do koncepcji człowieka zawartej w Biblii, u greckich ojców Kościoła i św. Tomasa. Nawiązując do ich koncepcji, autor ukazuje związek człowieka ze światem

⁶ Tenże, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 61.

⁷ Tamże, s. 32.

⁸ M.D. CHENU, *La parole de Dieu*, dz. cyt., s. 546.

materialnym. Człowiek, który jako obraz Boży jest twórcą, pracując, doskonali kosmos. Przy tym jako istota społeczna pracuje w społeczności i dla społeczności. Wreszcie przez pracę człowiek sam siebie udoskonala. Te podstawy teologii pracy dotyczą więc kosmicznej, społecznej i personalistycznej wartości pracy.

Gdy pytamy, na jakiej płaszczyźnie doktrynalnej ustawić teologię pracy: czy w aspekcie teologii stworzenia, czy teologii Odkupienia, czy wreszcie w perspektywach eschatologii, o. Chenu opowiada się za tymi trzema podejściami łącznie. Autor ukazuje, że charakter pokutny pracy jest jej ważnym aspektem, ale nie jest pierwszym ani najważniejszym, ani tym bardziej aspektem jedynym. Dlatego to, patrząc na długi rozwój teologicznej nauki o pracy, M.D. Chenu skarży się na ograniczenie jej do moralizmu. Brakowało mu w niej teologii usytuowania się w nauce o tajemnicy stworzenia, inkarnacji i doskonalenia świata. A właśnie o. Chenu jako pierwszy rozpatruje teologię pracy pod tym kątem⁹.

Teksty biblijne dają teologii pracy o. Chenu dobre podstawy i stanowią źródło jej natchnienia. W świetle tych tekstów człowiek ukazuje się jako stworzenie Boże powołane przez Boga do uczestnictwa w Jego działaniu we wszechświecie.

Dzięki czemu człowiek może być współpracownikiem, budowniczym i panem świata materialnego? O. Chenu odpowiada, że człowiek może współdziałać z Bogiem we wszechświecie, bo jest obrazem Boga. Podczas gdy św. Augustyn podobieństwo i obraz Boży dostrzegał w wewnętrznej strukturze duszy, to greccy ojcowie widzą ją szczególnie w uczestnictwie człowieka w działaniu Bożym we wszechświecie. Autor podziela pogląd ojców greckich. Opowiadając się za takim znaczeniem człowieka jako obrazu Bożego, o. Chenu uznaje też obraz Boży w strukturze duszy. Człowiek jest obrazem Boga, będąc panem i budowniczym wszechświata dzięki posiadaniu rozumu¹⁰.

Nauka o Wcieleniu Jezusa Chrystusa zakłada zaangażowanie w czasie, i to zarówno jednostek, jak i całej ludzkości. Chrystus, stając się człowiekiem, uświęcił wszystkie wartości ludzkie. Ani materia i jej wytwory, ani osoba ludzka i jej prace same w sobie nie mogą być potępione, gdyż przez Wcielenie Chrystusa są uświęcone¹¹.

III. WARTOŚĆ PRACY WEDŁUG O. CHENU

W stosunku do świata materialnego wartość pracy wyraża się jako kontynuacja dzieła stworzenia i uduchowieniu materii. Twierdzenie, że praca ludzka stanowi przedłużenie aktu stworzenia, często powraca w pismach o. Chenu i jego zdaniem stanowi odkrycie najważniejszego znaczenia pracy.

⁹ B. SKRZYDLEWSKI, *Teologia pracy ludzkiej*, Ateneum Kapłańskie 54(1962), s. 112.

¹⁰ M.D. CHENU, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 19.

¹¹ Tamże, s. 79.

Bóg nie stworzył gotowego świata, na którym postawiłby człowieka jako ducha anielskiego nad heterogenną materią albo jako obcego widza w powabnym i kuszącym krajobrazie. Stwórca nie dokończył swego dzieła, a człowieka nie stworzył jako istoty biernej, która używa gotowych owoców w świecie. Bóg powołał człowieka, by był Jego współpracownikiem w progresywnej organizacji wszechświata. Dzieło stwórcze bowiem nie jest tylko początkowym aktem Boga – *in principio* – lecz stałą akcją kontynuowanego stworzenia przy współpracy człowieka, który jest wolnym i odpowiedzialnym mandatariuszem Boga¹².

Człowiek w działaniu jest partnerem Bożym przyczyniającym się do istnienia i trwania rzeczy. Według o. Chenu responsoryjny charakter pracy, zaniedbany dotychczas w teologii i katechezie, należy mocniej podkreślić¹³.

„Demiurgiczna” wizja pracy jako kontynuacji dzieła stworzenia uwidacznia się coraz bardziej w związku z rozwojem techniki. Czy jednak nie tkwi tu niebezpieczeństwo, z którym musi się liczyć teologia pracy? Zagrożenie to polegałoby na związku pracy i techniki z laicyzacją i zanikiem sensu tajemnicy. Od kiedy bowiem sam człowiek pretenduje do budowania i udoskonalania wszechświata, gdy w sposób wolny powoduje w nim przemiany, może samemu sobie przypisywać owe rezultaty. Wówczas konstrukcja i udoskonalenie rzeczy we wszechświecie nie byłyby już uważane za interwencję Boga. Jednym z naturalnych skutków oddziaływania współczesnej pracy i techniki jest zanik zmysłu tajemnicy. Imponujące opanowanie sił natury prowadzi często do pychy i do wyeliminowania sakralnej interpretacji zjawisk naturalnych, przypisywanych dotychczas mocy Bożej.

Według o. Chenu wysiłek opanowania przyrody nie pozbawia pracy naturalnych wartości. Praca nie jest profanacją, gdyż występuje w niej element racjonalny. Autonomia działalności świeckiej człowieka wcale nie oznacza usuwania widzenia zjawisk w świetle nadprzyrodzonym. Pozwala bowiem rozróżnić przyczyny: pierwszorzędą (działanie Boga) i drugorzędne (działanie ludzkie)¹⁴.

Drugą – oprócz kontynuacji dzieła stworzenia – kosmiczną wartością pracy jest uduchowanie materii. Zagadnienie to autor omówił zwłaszcza w artykule *Spiritualisation de la matière*¹⁵. Dlatego dla zbadania argumentacji M.D. Chenu trzeba będzie sięgnąć do tego artykułu. Teza autora w tym względzie dałaby się sprowadzić do następującego stwierdzenia: Praca jest to działanie, poprzez które ludzkość zgodnie ze swym powołaniem wciela nieustannie ducha w materię¹⁶. W artykule zawartym w *Handbuch theologischer Grundbegriffe* Autor podobnie wyraża tę myśl: Przez pracę człowiek wyciska na przyrodzie swoje duchowe znamię¹⁷. Człowiek, w którym materia jest przepojona duchem,

¹² M.D. CHENU, *La parole de Dieu*, dz. cyt., s. 395.

¹³ Tamże, s. 556.

¹⁴ M.D. CHENU, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁵ Tenże, *La parole de Dieu*, dz. cyt., s. 580.

¹⁶ Tenże, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 75.

duchowe znamię¹⁷. Człowiek, w którym materia jest przepojona duchem, właśnie przez pracę dokonuje uduchowienia przyrody. Ta zaś, chociaż stawia mu opór, zdaje się chętnie na to przyzwalać, jak gdyby sprawiał jej radość rozkwit możliwości wyzwolonych z okowów materii. Zdaniem o. Chenu, ze świata materialnego tylko człowiek obdarzony jest przez Boga inteligencją i zdolnością miłości. Tymi mocami otrzymanymi od Boga człowiek przenika materię.

Według oceny A. Auera główna zasługa o. Chenu polega tym, że ukazał nowy cel pracy i nową jej wartość dla kosmosu: duchowe przetwarzanie świata i władanie nim. W stechnicyzowanym świecie nie pracuje się już tylko po to, by zarobić na chleb, lecz by materię świata duchowo przepracować i opanować. Racjonalizacja i koncentracja metod i środków pracy prowadzi do wyższego rodzaju panowania nad światem¹⁸.

W ujęciu o. Chenu praca jest nie tylko relacją, która zachodzi między człowiekiem a przyrodą. Tworzy ona również zależności międzyludzkie. Opierając się na rzeczywistym dziele i wspólnym dobru, powstaje społeczność ludzi pracujących.

W czym konkretnie przejawia się społeczna wartość pracy? Francuski teolog twierdzi, że ma ona wartość w procesie uspołecznienia i przyczynia się do wzrostu solidarności ludzi pracy.

Społeczną wartość pracy autor widzi zwłaszcza w zjawisku, które określa słowem *socialisation*, a które w języku polskim można oddać terminem „uspołecznienie”, rozumianym w określonym poniżej znaczeniu. Według definicji o. Chenu uspołecznienie jest to zaangażowanie działalności jednostki lub wielu jednostek w procesie, w którym współpraca poszczególnych członków grupy stanowi istotny warunek i zasadę rozwoju wspólnej działalności¹⁹.

Zdaniem M.D. Chenu uspołecznienie, które dokonuje się w warunkach uświadomienia sobie wspólnego pożytku dla pracujących, nie jest jakimś niewłaściwym, przypadkowym zjawiskiem. Jest ono normalnym skutkiem pracy, zmiennym zwłaszcza dla naszych czasów²⁰. Proces uspołecznienia, czyli proces powstawania wzajemnych powiązań i współzależności ludzi pracy, występuje w trakcie całego jej wykonywania: od projektu aż do ostatniego rezultatu w rozdzielaniu dóbr²¹.

Pracownik działa, korzystając z uprzedniej czynności kogoś innego, działa z kimś i dla kogoś. Wobec tego pracować to znaczy włączać się w solidarność ludzką, a wejść w nią głęboko – to kochać. Toteż wartość społeczna pracy ukazuje się i w tym, że staje się ona formą miłości. Proces uspołecznienia to proces powstawania powiązań i zależności ludzi, w którym współpraca poszczególnych

¹⁷ Tenże, *Arbeit*, w: H. FRIES (red.), *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, München 1962, t. 1, s. 80.

¹⁸ A. AUER, *Weltoffener Christ. Grundsätzliches und Geschichtliches zur Laienfrömmigkeit*, Düsseldorf 1963, s. 175.

¹⁹ M.D. CHENU, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 92.

²⁰ Tenże, *Arbeit*, art. cyt., s. 62.

²¹ Tamże, s. 83.

członków grupy stanowi istotny warunek i zasadę wspólnej działalności. Na gruncie uspołecznienia praca przyczynia się do wzrostu solidarności ludzkiej.

W dokonującym się dzięki pracy procesie uspołecznienia współzycie jednostek nie opiera się na obiektywnym fakcie istnienia ich obok siebie. Według o. Chenu w procesie tym nie można mówić o jednostkach nieprzenikających się wzajemnie, samotnych, zależnych od siebie nawzajem niewolniczo, solidarnych, ale solidarnością potępieńców, bezkształtną solidarnością mas, które nie wzbudziły w sobie poczucia braterstwa. Współzycie to staje się obecnie obcowaniem duchowym, stosunkiem podmiotu do podmiotu, wolną współpracą, płodnym dialogiem. Na gruncie uspołecznienia praca powoduje więc solidaryzowanie się ludzi.

W zestawieniu poglądów o. Chenu na społeczną wartość pracy przejawiająca się we wzroście solidarności międzyludzkiej można powiedzieć, że:

– przez pracę człowiek łączy się z innymi ludźmi, służy im i może praktykować szczerą miłość;

– wzrastająca solidarność między ludźmi jest znakiem czasu;

– istnieje konieczność udziału pracowników w zarządzie przedsiębiorstwem jako warunek powstania wspólnoty w przedsiębiorstwie i procesu solidaryzowania się ludzi;

– w wykonywaniu pracy trzeba wyjść poza etykę czysto indywidualistyczną, gdyż obowiązek sprawiedliwości i miłości nakazuje przyczyniać się do wspólnego dobra wedle własnych uzdolnień i potrzeb innych ludzi oraz do rozwoju instytucji służących polepszeniu życiowych warunków ludzi;

– wśród wielu zjawisk potwierdzających wpływ pracy na proces uspołecznienia autor wymienia także proces jednoczenia się i wzajemnej zależności już nie tylko pojedynczego przedsiębiorstwa, klasy społecznej, ale całej ludzkości (*mondialisation*).

Według o. Chenu ukazanie kosmicznej i społecznej wartości pracy należy do głównych zadań współczesnej teologii pracy. Albowiem ów nowy dział teologii nie może ograniczać się do powtarzania dawnych teorii o poszanowaniu pracy ręcznej, o jej wartości jako dyscyplinie wychowawczej, o jej funkcji ascetycznej²².

W czym przejawia się wartość pracy dla samodoskonalenia moralnego? Praca ma wielkie znaczenie moralne, ponieważ wyklucza rozkładowe działanie bezczynności. Pomaga w opanowaniu rozmaitych nieuporządkowanych skłonności. Jest podstawową praktyką koniecznej w życiu ludzkim ascezy. Ma też pozytywny wpływ na rozwój pracownika, gdyż wyrabia w nim pewne cnoty. Autor nie rozważa cnót, jakie rozwijają się dzięki pracy. Wspomina tylko, że praca uczy zapierania się siebie i obiektywności, budzi poczucie obowiązku społecznego, solidarności i miłości²³.

²² M.D. CHENU, *Pour une théologie...*, dz. cyt., s. 15.

²³ Tamże, s. 33.

Jednakże obok wymienionych wartości personalistycznych praca, zwłaszcza w warunkach uprzemysłowienia, zawiera elementy depersonalizujące. M.D. Chenu zdaje sobie sprawę z istnienia czynników wpływających niekorzystnie na rozwój osobowości i widzi ich przyczyny.

Jednakże aby praca spełniała funkcję samodoskonalenia moralnego pracownika, muszą ulec zmianie dotychczasowe niekorzystne warunki pracy i jej organizacja. Stąd wynika potrzeba udziału pracowników w zarządzie przedsiębiorstwa. O. Chenu uznaje słuszność odkrytej przez Marksa zależności rozwoju osobistego i społecznego od warunków pracy²⁴.

IV. POGLĄDY CHENU NA PRACĘ W ŚWIETLE NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Współczesna praca nie jest już taka sama, jaka była praca Cieśli z Nazaretu, która w nauczaniu kościelnym dotychczas niemal wyłącznie była uważana za model pracy. Od Jana XXIII teologia pracy zawarta w dokumentach papieży i w uchwałach II Soboru Watykańskiego uległa rozwojowi i pogłębieniu. Jaki wpływ na ten rozwój miał o. Chenu?

Pogląd o. Chenu na wartość pracy w procesie uspołecznienia znalazł swe odbicie w nauce encyklik *Mater et magistra* i *Populorum progressio* oraz konstytucji *Gaudium et spes*. Filozoficzna koncepcja człowieka, jaką przyjmuje o. Chenu za podstawę teologii pracy, jest zgodna z nauką II Soboru Watykańskiego. Sobór stwierdza, że człowiek pragnie znać swe miejsce i zadania we wszechświecie, sens swego wysiłku zbiorowego i indywidualnego, tzn. pracy. Jednocześnie sobór naucza o naturze człowieka i jego stosunku do świata materialnego. Człowiek stanowi jedność ciała i ducha, skupia w sobie elementy świata materialnego, a dzięki duszy duchowej i nieśmiertelnej jest wyższy od rzeczy materialnych (KDK 14, 41).

Myśl eksponowana przez o. Chenu, że człowiek jako obraz Boży jest twórcą, pozostaje w zgodności z nauką soboru zawartą w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Sobór uczy, że człowiek stworzony na obraz Boży jako aktywny Jego współpracownik ma rządzić światem i podporządkowywać sobie ziemię we wszystkim.

Również związek pracy z tajemnicą Wcielenia i Odkupienia, mocno podkreślony przez o. Chenu, został ukazany przez konstytucję *Gaudium et spes*. Konstytucja ta, omawiając w punkcie 67 *ex professo* zagadnienie pracy, stwierdza: „Winniśmy nabrać przekonania, że przez pracę składaną Bogu w ofierze człowiek łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał pracy znakomitą godność”.

²⁴ Tamże, s. 94.

Personalistyczny charakter pracy wynika z naczelnej zasady, która dotyczy całego życia gospodarczo-społecznego i głosi, że człowiek jest jego twórcą, ośrodkiem i celem. Dlatego np. podstawowym celem produkcji nie jest wyłącznie wzrost masy towarowej, ale też służenie człowiekowi, i to całemu człowiekowi, z uwzględnieniem porządku jego potrzeb materialnych i wymogów życia umysłowego, moralnego, duchowego i religijnego. Opierając się na tej podstawowej przesłance, współczesne dokumenty Kościoła stwierdzają, że jest rzeczą najzupełniej zgodną z planem Opatrzności Bożej, by ludzie rozwijali się i doskonalili przez wykonywanie swej codziennej pracy (KDK 63).

W swej funkcji samodoskonalenia moralnego praca, jako specyficznie ludzkie działanie, daje człowiekowi, który osiąga swą doskonałość, posługując się przedmiotami materialnymi, sposobność aktualizacji jego możliwości. Albowiem w działaniu wytwórczym wszystkie nasze zdolności mogą się spontanicznie i harmonijnie uzewnętrznić i rozwinąć. W tym względzie praca ma również swój udział w powstawaniu dobrych sprawności. Z rozwojem zaś życia nadprzyrodzonego praca ma nie tylko związek zewnętrzny, jako warunek konieczny równowagi psychicznej człowieka i miejsce wyboru wartości nadprzyrodzonych, ale również związek ściślejszy. Praca bowiem jako zasada wspólnoty ludzkiej należy do ekonomii łaski, gdyż wspólnota jest terenem jej działania.

Powyższy pogląd o. Chenu znalazł swe odzwierciedlenie w dokumentach soborowych. Konsekwencją osobowego charakteru pracy są następujące postulaty zawarte w tych dokumentach:

- praca powinna pomagać w rozwoju osobowym pracownika, pozostawać w zgodzie z jego powołaniem, umożliwiać mu doskonalenie zawodowe, dawać pole dla inicjatywy, zapewniać udział w odpowiedzialności społecznej;
- rodzaj i warunki pracy powinny być dostosowane do potrzeb wszystkich pracowników bez najmniejszego wyjątku;
- praca nie powinna pociągać za sobą, w minimalnej nawet mierze, alienacji pracownika, a tego, że pracownicy w naszych czasach stają się często niewolnikami swej pracy, nie usprawiedliwiają żadne tzw. prawa ekonomiczne;
- praca wymaga szczegółowego dostosowania do potrzeb pracownika, w zależności od jego wieku i płci; dotyczy to zwłaszcza matek (KDK 67).

Łaska ma charakter wspólnotowy. A praca – jak zostało ukazane – wytwarza więź wspólnoty, a nawet braterstwa. Zatem i wspólnoty pracy są terenem działania łaski. Również ten pogląd M.D. Chenu na wartość pracy dla rozwoju życia nadprzyrodzonego znalazł odbicie w nauce II Soboru Watykańskiego i w encyklice *Populorum progressio*. Konstytucja o Kościele stwierdza, że ludzie, przez samą swą codzienną pracę, przez naśladowanie Chrystusa w czynnej miłości, mają wznosić się na wyższy stopień świętości (KDK 41).

Powołując się na książkę o. Chenu *Pour une théologie du travail*, encyklika *Populorum progressio* również ukazuje wartość pracy w procesie uspołecznienia. Ponieważ kiedy się ją wspólnie przeżywa i dzieli nadzieje, cierpienia, ambicje i radości, praca jednoczy wolę, zbliża dusze i zespala serca. Jeżeli więc w

encyklice zostało przytoczone nazwisko o. Chenu, to musiało to nastąpić albo z racji jego zasług w wytyczaniu kierunków obecnej teologii pracy, albo dla uznania jego wkładu, mimo przykrych doświadczeń ze strony władzy kościelnej, w przygotowanie współczesnej odnowy teologii w ogóle²⁵.

Także encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens* zawiera treści, które stanowiły istotne elementy teologii pracy o. Chenu. Jan Paweł II podobnie podkreśla, że praca jest aspektem odwiecznym i pierwszoplanowym, zawsze aktualnym i wciąż na nowo domagającym się, by o niej myśleć i świadczyć. Gdyż powstają coraz to nowe pytania i problemy, rodzą się coraz to nowe nadzieje, ale także obawy i zagrożenia związane z tym podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania. Życie człowieka jest zbudowane z pracy na co dzień, czerpie on z niej właściwą sobie godność – ale zarazem zawiera się w niej nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym²⁶.

Według Jana Pawła II praca jako problem człowieka znajduje się na pewno w samym sercu owej „kwestii społecznej”, ku której na przestrzeni ostatnich prawie stu lat od wydania encykliki *Rerum novarum* zwraca się w sposób szczególnie nauczanie Kościoła.

Praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz do całej kwestii społecznej, jeżeli naprawdę staramy się ją widzieć pod kątem dobra człowieka. Jeżeli zaś rozwiązanie – czy raczej stopniowe rozwiązywanie – tej stale na nowo kształtującej się i na nowo spiętrzającej się kwestii społecznej ma iść w tym kierunku, ażeby „życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim”, wówczas właśnie ów klucz: praca ludzka, nabiera znaczenia podstawowego i decydującego²⁷.

Swoje odbicie w encyklice znalazło twierdzenie o. Chenu o osobowym charakterze pracy. Papież twierdzi, że praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – gdyż przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”²⁸. Skoro praca w swym podmiotowym wymiarze jest zawsze działaniem osoby, *actus personae*, to uczestniczy w niej cały człowiek, uczestniczy jego ciało i duch, bez względu na to, czy jest to praca fizyczna, czy umysłowa²⁹.

Podobne twierdzenia znajdujemy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Jak uważał M.D. Chenu, tak też określił to *Katechizm*: „Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołaniem do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: «Kto nie chce pracować, niech też nie je»

²⁵ PAWEŁ VI, Encyklika *Populorum progressio*, AAS 59(1967), s. 271.

²⁶ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens*, Watykan 1981, nr 1.

²⁷ Tamże, nr 8.

²⁸ Tamże, nr 9.

²⁹ Tamże, nr 24.

(2 Tes 3,10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa” (KKK 2427). W pracy osoba wykorzystuje i urzeczywistnia część swoich naturalnych zdolności. Podstawowa wartość pracy dotyczy samego człowieka, który jest jej sprawcą i adresatem. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy (por. KKK 2428).

IL RIASSUNTO

P. Marie-Dominique Chenu OP come il teologo del lavoro.

Nelle encicliche *Mater et magistra* di Giovanni XXIII, *Populorum progressio* di Paolo VI, *Laborem exercens* di Giovanni Paolo II e nella stessa costituzione *Gaudium et spes* troviamo il pensiero di p. Chenu per quanto riguarda il significato del lavoro. L'enciclica *Populorum progressio* sta citando esplicitamente (il rimando 25) il libro del p. Chenu *Pour une théologie du travail* apparso nelle Éditions du Seuil a Parigi nel 1955 anno. Pure il testo del *Catechismo della Chiesa Cattolica* (2427) dipende fortemente da p. Chenu.

Tłum. Giovanna Antonelli

Słowa kluczowe / key words:

Marie-Dominique Chenu, teologia pracy

Marie-Dominique Chenu, theology of work